Rok VIII. Kraków, Sobota 3 Października 1903. Nr. 40.

Cena prenumeraty
z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | Przez oświatę do Boga i dobrobytu.

Różaniec święty
utrzymywał w Japonii wiarę chrześcijańską.

Na początku XVII. wieku udali się synowie św. Dominika do Japonii, ażeby tam światło wiary rozszerzać. Swięci posłańcy ustanawiali wszędzie braterstwa różańcowe. Na czele tych postawili przełożonych, którzy nazywali się »ojcami«. Zadaniem tych ojców jest zgromadzać wiernych na regularne odmawianie różańca. Przy tej sposobności objaśniali oni święte tajemnice według pięknej książki Ludwika z Grenady, którą ojcowie na język japoński przetłómaczyli. Przełożeni przypominali zarazem wiernym wszystkie napomnienia misyonarzy, przedewszystkiem jednak starali się wszczepić w serca chrześcijan bezgraniczne zaufanie do naszej kochanej Pani różańca św. Wielki był zapał nowonawróconych do różańca. Każdy pragnął być przyjętym do bractwa.

Gdy zaś przyszła godzina doświadczenia i prześladowania, wtedy członkowie żywego różańca byli właśnie tymi, którzy się bohaterską odwagą i stałością we wierze odznaczyli. Było to w roku 1614. Cesarz Dajfouzama patrzył pogańskim wzrokiem na olbrzymie kroki, jakimi postępowała chrześcijańska nauka w jego kraju. Wydał też edykt w celu prześladowania chrześcijan. Z całą surowością wykonany on został przez ministrów okrutnego pana.

Misyonarze zostali częścią wypędzeni, częścią uwięzieni. Chrześcijanie nie przestali zgromadzać się pod kierownictwem swoich ojców. Odmawiali wspólnie różaniec, wzmacniali się we wierze i dodawali sobie odwagi na śmierć męczeńską. Przełożeni odczytywali listy, które im wielkoduszni wyznawcy z ciemnego więzienia posyłali. Skoro chrześcijanie usłyszeli słowa wzruszające swoich misyonarzy, wtedy przyciskali silnie ręką różaniec do swoich piersi i rozchodzili się wzmocnieni na duchu.

Wkrótce potem zdradzeni i oskarżeni zostali ojcowie. Pod karą śmierci zabroniono im nadal odbywać podobne zgromadzenia. Na to oni odpowiedzieli: »Gdybyśmy byli na tyle słabi, aby waszej przemocy się poddać, natenczas nasi bracia mniejby nas cenili, a na nasze miejsce wybraliby ludzi, którzyby się mniej obawiali. Chcecie pozbawić nas życia, bierzcie je, bo my nigdy nie odstąpimy ewangelii i św. różańca«.

Przed oczy tych stałych chrześcijan kazano wszystkich zakonników z Europy wyprowadzić na śmierć. Nic nie zdołało tych bohaterów wiary przerazić. Szli na śmierć, jakby na ucztę weselną.

Większa część z nich miała na sobie suknie dominikańskie, nieśli na szyjach lub ręku różaniec. Umierali odmawiając pozdrowienie anielskie: »Zdrowaś Marya!«

List z Wiednia.

Wiedeń 28 września 1903.

Przerwano obradujące sejmy krajowe, a zwołano nagle Radę państwa na dzień 23 bm.

Jakaż była tego przyczyna?

Na podstawie ustawy z 26 lutego 1903 o kontyngencie rekrutów — asenterunek w zwykłym czasie się odbył i asenterowani powinni byli z dniem 1 października wstąpić do służby, a natomiast żołnierze, którym się z dniem 30 września kończy trzyletnia służba, powinni byli być puszczeni do domu.

Tak powinno być, gdyby w wyżej przytoczonej

ustawie nie było zastrzeżenia, że wykonanie tej ustawy zawisłem jest od uchwalenia kontyngentu rekruta i na Węgrzech. Gdy atoli Węgrzy odmówili uchwalenia rekruta — więc i w Austryi rekruci nie byliby wzywani do służby i państwo zostałoby bez wojska.

Wobec tego rząd na podstawie ustawy wojskowej postanowił zatrzymać żołnierzy trzy lat służących jeszcze do 31 grudnia br.

Gdy na to zarządzenie ludność krajów austryackich poczęła się domagać zniesienia owego rozporządzenia, będącego wynikiem niebezpiecznej dla siebie i Państwa zabawy politycznej Węgrów, przeto rząd austryacki zwołał Radę państwa, by parlament wolę swą w tym względzie objawił.

Dla wyjaśnienia rzeczy dodać tu muszę, iż owa ustawa z 26 lutego 1903 mówiła o powołaniu 71.000 rekruta wówczas, gdy się i Węgrzy zgodzą.

Rada państwa austryacka zebrała się 23 b. m. i radził nad tą sprawą 4 dni. Obrady były burzliwe, albowiem grupy socyalistyczne groziły obstrukcyą, jeżeli ich żądania nie będą uwzględnione. Tak n. p. czescy socyaliści chcieli przy tej sposobności czeskiego wojska, czeskiej komendy i czeskich sztandarów.

Sporo papieru trzebaby tu spisać, by opowiedzieć, jakie trudności były przy uchwaleniu tej ustawy.

Wreszcie wdaniem się Koła polskiego przyszło do porozumienia wszystkich stronnictw, tak, iż zgodzono się na wniosek posła Dzieduszyckiego, by zamiast 71.000 rekruta, rząd upoważniony był pobrać w b. r. 59.024 ludzi. Wyższą liczbę rekruta może rząd wówczas pobrać, gdy parlament uchwali.

Uchwalono również, by żołnierze z trzeciego roku służby z d. 1 października byli natychmiast ze służby uwolnieni.

Równocześnie rząd wydał rozporządzenie, mocą którego żołnierze trzeciego roku służący w pułkach austryackich, są uwolnieni z czynnej służby.

Żołnierze zaś węgierscy służyć mają dalej, tylko żołnierze poddani austryaccy a służący w pułkach węgierskich, będą również urlopowani.

Posiedzenie poniedziałkowe poświęcone zostało omówieniu przedłożenia rządowego o pomocy z powodu klęsk elementarnych.

Poseł Wojtyga postawił wniosek nagły o udzielenie zapomogi pogorzelcom gminy Rząska w powiecie krakowskim, dalej o udzielenie powodzianom w powiatach: krakowskim, chrzanowskim, podgórskim i wielickim

a) natychmiastowego wsparcia z funduszów państwowych

b) o odpisanie podatków dotkniętym powodzią w tych powiatych rolnikom, właścicielom realności i przemysłowcom, oraz

c) by w wymienionych powiatach ludności dotkniętej powodzią udzielono bezprocentowej pożyczki na pokrycie szkód wyrządzonych przez powódź, oraz dla umożliwienia dalszego prowadzania gospodarstw, przemyslu i handlu.

Po przemówieniach wielu posłów wszystkie wnioski uchwalono przekazać rządowi do uwzględnienia, uchwalono też przedłożenie rządowe, mocą którego rząd przeznacza 12 milionów koron dla krajów austryackich dla niesienia pomocy ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.

Na tem posiedzeniu Koło polskie wniosło interpelacyę do rządu w sprawie usunięcia ustawy o kontyngencie cukru na podstawie § 14.

Przez to, że rząd na podstawie § 14 zniósł uchwaloną ustawę o kontyngencie cukru, galicyjskie fabryki cukru i rolnicy, którzy do cukrowni tych buraków dostarczali, są narażeni na straty. Interpelacya ta żąda wyjaśnienia, co rząd zamierza uczynić, celem ochrony galicyjskiego i bukowińskiego przemysłu cukrowego.

Na tem obrady zakończono, a następne zwołanie Rady państwa nastąpi w drodze pisemnej.

Wojtyga.

Wiadomości z całego świata.

W Krakowie odbył się w ubiegłą sobotę przy udziale nieprzeliczonych mas ludzi pogrzeb sławnego malarza Polaka, Siemiradzkiego. Ciało jego przywieziono do Krakowa, aby je złożyć w grobie zasłużonych na Skałce. Cała uroczystość wypadła bardzo pięknie i podniośle i była dowodem, że Polacy umieją czcić swoich wielkich rodaków.

Lwów. Sejm galicyjski zbierze się we środę 30 b. m. na dalsze obrady, potrwa — jak zapewniają koła poinformowane — do 24 października.

Miasto Gródek obchodziło 29 września uroczystość poświęcenia pomnika króla Władysława Jagiełły. Całe miasto przybrano, a goście zjechali się ze wszystkich stron kraju. Pomnik stanął przed gmachem Rady powiatowej, wykuty z piaskowca: król oparty na mieczu, z koroną na głowie, stoi zapatrzony w dal. Na tablicy cokołu umieszczono napisy: «Władysław Jagiełło, Król Polski i ziemi Krakowskiej, Sandomierskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej, wielki książę litewski, władca Pomorza, Rusi itd. 1386—1434«. Po drugiej zaś stronie: »Wielkiemu królowi, zmarłemu w Gródku w d. 31 maja 1434 roku, wdzięczna ziemia Gródecka«.

W Gnieznie trybunał, nie mogąc znaleść winy u komitetu wrześnieńskiego, uwolnił wszystkich z wyjątkiem skarbnika komitetu p. Ziołeckiego, którego

zasądził na tydzień więzienia. Sprawiedliwość pruska musiała znaleść sobie przynajmniej jedną ofiarę.

Rzym. Ojciec święty udziela — jak donoszą gazety — codziennie licznych posluchań. Rano przyjmuje w swoim pokoju do pracy kardynałów, prałatów i inne osoby, które proszą o posłuchanie prywatne, wieczorem odbywają się posluchania zbiorowe. Ojciec święty przechodzi wśród szeregów pielgrzymów i udziela błogosławieństwa. Papież postanowił też udzielić posłuchania licznym towarzystwom, które istnieją w Rzymie.

Tymi dniami przybyły do Rzymu trzy siostry i siostrzenica Papieża. Pierwsze to spotkanie, jak można sobie wyobrazić, było bardzo wzruszające, zwłaszcza, jeżeli się zważy, że Ojciec św., tak dobry dla wszystkich, był nim szczególnie dla swej rodziny. Tymczasowo zamieszkały u zakonnic, z ogrodu których widzą plac św. Piotra i okna pokoju papieskiego. Widok ten może pociesza je, że nie mogą już mieszkać razem z bratem, którego towarzystwo, jak oświadczają same, było dla nich rajem. Są to osoby nadzwyczaj skromne, którym przykrość sprawiają względy, jakie im wszyscy okazują. To też opuszczają klasztor tylko wtenczas, gdy idą do św. Piotra lub do Watykanu i dzielą życie zakonnic, nie chcąc przyjmować żadnych wizyt.

Austrya. Car Mikołaj przybył 29 września do Wiednia, gdzie zabawi do 4 października. Gazety wiedeńskie witają cara, przyczem piszą, że car jest nietylko długoletnim przyjacielem cesarza Franciszka Józefa, ale łączy ich także zupełna harmonia, skierowana do utrzymania pokoju światowego.

Węgry. Cesarz powierzył na nowo rządy hr. Khuen-Hederwaremu, który niedawno ustąpił. Opozycya bardzo się oburza, że Khuen powraca na swoje dawne stanowisko. W Budapeszcie obawiają się dlatego rozruchów. Wojsko pozostaje w koszarach w pogotowiu. Z całego również kraju nadchodzą wiadomości, że agitacya przeciw hr. Khuenowi i dualizmowi węgiersko-austryackiemu wszędzie wzrasta, komitaty i miasta odmawiają płacenia podatków. Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły z Węgier podają, że hr. Khuen po posiedzeniu sejmu, które odbyło się 29 września, telegraficznie zgłosił u monarchy dymisyę i prosił o uwolnienie ze służby.

Niemcy. W polityce niemieckiej panuje dotąd cisza wielka. Ruszają się tylko socyalni demokraci, którzy odbyli ostatnimi czasy zjazd swój w Dreźnie. Na tym wiecu omawiali różne sprawy, przy obradach których trwały ustawiczne spory i kłótnie. Jest to następstwem różnych prądów, jakie nurtują od jakiegoś czasu w łonie socyalistów. Na zjazd ten przyplątała się garstka socyalistów polskich, ludzi bez najmniejszej ambicyi, ponieważ ze spokojem przysłuchiwali się temu, co uchwalono przeciwko nim. Zjazd przyjął też uchwałę, że socyalni-demokraci zasadniczo odmawiają wszelkiego popierania narodowych dążności polskich. Za tą uchwałą przemawiała najwięcej socyalistka Róża Luxemburg, która jest redaktorką polskiej gazety socyalistycznej, «Gazety Ludowej«. Ta pani widocznie rozgniewana jest na Polaków za to, że są zanadto mądrzy, aby dać się schwycić na socyalistyczne obietnice i nie dali się jej otumanić, gdy była przed paru laty w Poznaniu. Jej »Gazeta Ludowa« liczy 37 czytelników. Nic dziwnego, że socyaliści nie mają ochoty płacić za tę resztę abonentów, których braknie, a po jej ostatniem wystąpieniu na zjeździe, pewnie jeszcze spadnie liczba czytelników tak, że tylko polską gazetę socyalistyczną będzie czytać sama redaktorka. Cześć polskim robotnikom, że nie idą na lep socyalistyczny!

Wrzenia na Wschodzie. Bułgarski prezydent gabinetu Petrow w rozmowie z korespondentem dzienników francuskich oświadczył, iż na razie niepodobna odpowiedzieć, czy bezpośrednio grozi wojna, bo wszystko zależy od zachowania się Turcyi. Komisarz turecki notyfikował, że sułtan jest zdecydowany reformy przeprowadzić, ale rząd bułgarski przyjął to z wielkiem powątpiewaniem do wiadomości. Jedynym środkiem do usunięcia nieufności, byłby rozkaz formalny do wojska, by zaprzestało masakrować spokojnych mieszkańców i palić wsie. Bułgarya wojny nie wypowie, ale jeżeli postępowanie Turcyi w Macedonii potrwa dalej, to wprost los popchnąłby Bułgarów do wystąpienia z rezerwy, którą już dziś ludność tylko z trudnością utrzymuje. Bułgarya musi korzystać z tego, że Turcya nie rozpoczęła jeszcze kroków nieprzyjacielskich, aby wyjaśnić sytuacyę, zanim Turcya ukończy zbrojenia. Jesteśmy przekonani, że skoro tylko Turcya rozporządzać będzie dostateczną siłą zbrojną, rozpocznie kroki wojenne. Dla tego zwołaliśmy część naszej rezerwy. Mamy pod bronią 40.000 czynnych żołnierzy i 30.000 rezerwistów, a w ośmiu dniach przeprowadzić możemy zupełną mobilizacyę. Jeżeli Europa pozostanie bezczynną, to żąda od nas wielkiego zaparcia się, gdyż my będziemy musieli albo prowadzić wojnę, albo też patrzeć obojętnie, jak lud ginie, który jest naszym ludem. Przy takim stanie musielibyśmy się przechylić na jednę stronę, a na którą, łatwo odgadnąć.

Bułgarya. Donoszą o demonstracyach w Sofii. Mieszczaństwo urządziło demonstracyjny pochód żałobny na cześć poległych powstańców. Książę Ferdynand dowiedziawszy się o zamiarze, wyjechał co prędzej na polowanie. Po pochodzie odbyło się zgromadzenie, na którem uchwalono zażądać od rządu czynnej pomocy dla powstania macedońskiego.

Ameryka. W łonie kościoła anglikańskiego w Stanach Zjednoczonych powstała sekta, która otwarcie dąży do powrotu na łono kościoła katolickiego. Je-

den z wybitnych Anglików publicznie ogłasza, że zebrał znaczną sumę pieniędzy na świętopietrze. Inny znów pisze w pewnem znamienitem piśmie: «Anglicy, którzy się szczycą odłączeniem od kościoła katolickiego, wynoszą się z tego, co właściwie powinni opłakiwać. Ratunek jest możliwy: musimy błąd nasz uznać, żeśmy się bez teologicznych przyczyn oderwali od prawdziwego kościoła Chrystusowego, musimy w zgodnem działaniu chwycić się środków odpowiednich, aby się uwolnić od skutków schyzmy i powrócić do kościoła katolickiego. Jesteśmy obowiązani złączyć się z powszechnym Ojcem chrześcijaństwa i z kościołem katolickim rzymskim, matką i panią wszystkich kościołów, w której się znajduje siedziba najwyższej powagi i centrum katolickiej jedności, w której jedynie widzieć można stolicę św. Piotra«. Nie jest to odosobniony głos między Anglikami. Owszem, nawróceń jest coraz więcej, gdyż coraz więcej ustala się przekonanie między nimi, że tylko kościół rzymski posiada w swem łonie pierwotne i prawdziwe chrześcijaństwo.

Główne zasady postępowania zmierzające do przyznania spadku.

(Ciąg dalszy).

V. O oświadczeniu się dziedzicem.

1) Nikt nie może samowładnie objąć schedy po zmarłym, musi być wpierw przeprowadzone przez sąd dotyczące postępowanie, i każdy z dziedziców musi w sądzie oświadczyć wyraźnie, że chce spadek przyjąć i podać powód tego oświadczenia, a więc czy chce przyjąć spadek na zasadzie dziedziczenia z ustawy, z testamentu lub kontraktu dziedziczenia. Wolno także każdemu spadkobiercy własnowolnemu zrzec się spadku i to albo wogóle nie mówiąc, na czyją rzecz, albo na rzecz osoby oznaczonej, albo wcale oświadczenia nie wnosić, a wtedy jego część dziedzictwa przyrasta tym, którzy oświadczenie wnieśli.

Jeżeli inwentarz spisano, ma każdy z dziedziców oświadczyć, czy spadek przyjmuje z dobrodziejstwem, czy bez dobrodziejstwa inwentarza, czego znaczenie wyjaśniono już w Nr. 27 «Prawdy».

2) Gdy z aktu zejścia okaże się, że majątek spadkowy jest tak nieznaczny, że co do niego nie trzeba dalszej rozprawy przeprowadzać, czyni się o tem w akcie zejścia wzmiankę, a jeżeli ktoś z dziedziców lub obcych ofiaruje się przyjąć ten spadek na rachunek swych wierzytelności lub na zaspokojenie wydatków, spadek ten mu się wydaje.

Podobnie wtedy, gdy z inwentarza spadkowego okazuje się, że majątek spadkowy jest nieznaczny, i tylko długi najwięcej naglące (koszta pogrzebu, choroby, należytości sług z ostatniego roku) mogą być zaspokojone, nie odbywa się wówczas formalne oświadczenie się dziedziców, i nie wydaje się formalnego, tak zwanego «dekretu dziedzictwa». Sąd przesłucha jedynie interesowanych co do długów, rzeczone najpilniejsze zapłaci, a gdyby pozostała jaka reszta spuścizny, wydaje rezolucyę z wyszczególnieniem ilości spuścizny i pretensyi wierzycieli i nadmienia, że przewód spadkowy w ten sposób jest załatwiony.

3) Ażeby dać sposobność każdemu uprawnionemu do dziedziczenia zgłosić się do spadku i wnieść ustne (albo i pisemne) oświadczenie się do spadku, sąd zawiadamia o otwarciu się spadku dziedziców własnowolnych, z pobytu wiadomych do rąk własnych, niewłasnowolnych, z pobytu niewiadomych do rąk ich zastępców i kuratorów, pierwszych upomina do wniesienia oświadczenia się do spadku, grożąc im, że w razie zaniechania, spadek bez względu na ich roszczenia przyznany będzie tym, którzy oświadczenie wnieśli, drugich (prawnych zastępców osób niewłasnowolnych) wzywa do oświadczenia się do spadku ich imieniem, grożąc im grzywnami.

4) Oświadczenie się dziedzicem podpisane być winno w protokole rozprawy lub we wniesionem podaniu własnoręcznie przez dziedzica albo przez jego wykazanego zastępcę. Jeżeli spadkobierca przebywa poza granicami kraju koronnego, w którym sąd spadkowy ma swoją siedzibę, podpis jego musi być uwierzytelniony przez sąd lub notaryusza.

5) Zapisobiercy nie wnoszą formalnego oświadczenia się do spadku, jeżeli nie są równocześnie dziedzicami. O zapis mogą się zgłosić wprost do dziedzica, a gdyby on odmówił wydania mu tego zapisu lub zabezpieczenia, może udać się o pomoc do sądu. To ma zastosowanie wtedy, gdy przedmiotem zapisu jest rzecz ruchoma; jeżeli zaś rozchodzi się o sumę hipoteczną lub nieruchomość, będącą przedmiotem ksiąg gruntowych, to zapisobierca jest obowiązany nawet (ze względu na przymus hipoteczny) prosić sądu o wydanie poświadczenia, że on może być zaintabulowany w miejsce spadkodawcy za właściciela prawa hipotecznego, zapis stanowiącego.

6) Jeżeli spadkobiercy są między sobą niezgodni, i w wypadku, jeżeli pozostało ostatniej woli rozporządzenie uznane za testament, jedni oświadczają się do spadku na podstawie tego testamentu, drudzy na podstawie dziedziczenia z ustawy, w takim razie sąd przesłucha interesowanych, przyjąwszy poprzód ich sprzeczne oświadczenia się do spadku, wybada, która ze stron ma silniejsze prawo do spadku, stronę ze słabszem prawem odeszle do sędziego procesowego, polecając jej wytoczenie w zakreślonym terminie procesu i wstrzyma dalsze postępowanie spadkowe aż do prawomocnego wyniku tego procesu. Otóż słabsze

prawo ma ta strona, która wobec dziedzica, wykazującego się kontraktem formalnym, co do swej prawdziwości niezaprzeczonym, opiera się tylko na ostatniej woli rozporządzeniu lub dziedziczeniu z ustawy; również słabsze prawo jest z tej strony, która opiera się tylko na ustawowym porządku dziedziczenia wobec przeciwnika, który prawo swe silniejsze oparł na rozporządzeniu ostatniej woli zdziałanem w formie należytej, dlatego strona z prawem słabszem do drogi sporu oddaloną zostanie.

Jeżeli została jedna strona odesłaną do procesu, wolno każdej stronie żądać wprowadzenia sekwestracyi spuścizny.

7) Jeżeli dziedzice jakiegoś spadku nie są sądowi wiadomi, lub jeżeli dziedzice wiadomi pomimo zawiadomienia ich o spadku, nie czynią w wyznaczonym terminie użytku ze swego prawa dziedziczenia, sąd ustanowi kuratora spuścizny, wezwie niewiadomych dziedziców z ostrzeżeniem, że mają się zgłosić do spadku w ciągu roku, bo inaczej nastąpią skutki w ustępie 3. wymienione, a gdyby się nikt nie zgłosił, spuścizna wydaną będzie skarbowi Państwa.

Dziedzice ci nie tracą mimo to prawa do windykowania go od skarbu w ciągu czasu do przedawnienia potrzebnego, t. j. lat 30.

Kurator spuścizny ma takie obowiązki: ma starać się odpowiednimi środkami o wyszukanie dziedziców i miejsca ich pobytu; zająć się zarządem i zastępstwem spuścizny, ściąganiem wierzytelności czynnych i w razie, gdy bezpieczeństwo istnieje, może wierzycieli spadkowych zaspokoić, oraz wydać zapisy. Nie może on jednak w tym samym charakterze wnieść imieniem niewiadomych dziedziców oświadczenia się do spadku, również nie może zaczepiać ważności oświadczenia się dziedzicem przez kogo innego uczynionego lub rozporządzenia ostatniej woli.

Jeżeli sąd ma wprawdzie wiadomość, kto jest dziedzicem, ale nie o jego miejscu pobytu, ustanowi dla niego kuratora, i jeśli jest nadzieja, że przez zapytanie różnych władz, ogłoszenie w różnych, nawet zagranicznych gazetach, i na innej drodze, odnajdzie się miejsce pobytu niewiadomego, można kuratorowi udzielić stosowny w tym celu termin.

Jednak jeżeli nie ma nadziei, aby niewiadomy z pobytu mógł być odszukany, i jeżeli poczynione już w tym względzie usiłowania pozostaną bez skutku, wtedy na wniosek kuratora, któremu nie można już dozwolić zwłoki, zawiadomi sąd edyktem na przeciąg jednego roku rozpisanym niewiadomego z pobytu dziedzica o przypadłym mu spadku z tem zastrzeżeniem, że gdyby w przepisanym terminie ani się sam nie stawił, ani sobie pełnomocnika nie ustanowił, kurator wniesie w jego imieniu oświadczenie się do spadku, przewód spadkowy zostanie ukończony, a należący mu się czysty spadek zostanie przechowany w depozycie sądowym dla niego na tak długo, dopóki nie będzie dowodu jego śmierci, względnie uznania go za zmarłego, bo wówczas jego krewni o wydobycie tej spuścizny starać się mogą.

VI. O zwołaniu wierzycieli spuścizny.

Dopóki spadek dekretem dziedzictwa przyznanym nie został, a długi spadkowe oraz sama spuścizna są większe i znaczniejsze, mogą dziedzice lub w braku ich kurator żądać od sądu, aby zarządził zwołanie wierzycieli spuścizny edyktem w gazetach ogłoszonym, a ponieważ ustawa terminu tego edyktu nie postanowiła, tedy zazwyczaj ustanawia się termin 30 do 90 dni. Stosunki prawne, jakie wskutek zwołania wierzycieli się wywiązują i skutki tego zwołania są te, że ustalone być mogą w terminie edyktalnym długi spadkowe co do ich wysokości, rzetelności i płatności, że wierzycielom, którzy w zakreślonym terminie swych pretensyi do zaspokojenia ze spuścizny nie zgłoszą, nie będzie przysługiwać żadne prawo, o ile nie nabyli zastawu na majątku spadkowym, dochodzenia swych pretensyi ze spuścizny, gdy ona przez wypłatę zgłoszonych pretensyi wyczerpaną została. Jeżeli dziedzic zaniedba tej ostrożności i nie zażąda zwołania wierzycieli, a zaspokoi przedtem niektórych zgłaszających wierzycieli, nie bacząc na innych, którzy z powodu niedostateczności spuścizny zaspokojeni być nie mogą — to dziedzic ten odpowiada im swoim majątkiem nawet wtedy, gdyby się był oświadczył do spadku z dobrodziejstwem inwentarza.

W sądach powiatowych należy na audyencyi do zgłoszenia wierzytelności wyznaczonej, zgłoszone pretensye wyjaśnić co do ich należności i wysokości; dziedzica należy przesłuchać co do każdej poszczególnej pozycyi długu i porównać podanie wierzyciela z okazanymi zapisami długu i innymi dokumentami. Wierzytelności, co do których ugoda nie przyjdzie do skutku, a są wątpliwe, należy odesłać do drogi prawa, lecz postępowania spadkowego nie wstrzymywać.

Jeżeli zatem majątek spadkowy jest większy, jeżeli jednak i długi spadkowe są znaczne a może nawet majątek spadkowy przewyższają, radzimy usilnie naszym czytelnikom, którzy w tem nieszczęśliwem położeniu kiedy znaleść się mogą, aby zaraz w sądzie żądali zwołania wierzycieli i z tej prawnej instytucyi korzystali tem chętniej, ile że przy dobrej woli sędziego mogą uzyskać znaczne w swem nieszczęściu ulgi, a mianowicie opust przez wierzycieli procentów, lub kosztów, a może i części pretensyi, albo też dobrodziejstwa ratalnej spłaty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak uprawiać warzywa?

Grunt pod warzywa przygotowuje się już w jesieni. W jesieni powinno się grunt przerobić (regulówka), wykopać rowy dla odwodnienia, poprawić grunt przez domieszanie innej ziemi lub nawozów sztucznych. Na wiosnę pozostaje tylko płytkie skopanie gruntu, dodanie nawozu przetrawionego, porobienie grządek i bruzd. Grzędy powinny być długie, najmniej 1 metr szerokie, aby można łatwo sadzić i plewić.

Bruzdy najlepiej udeptać nogami, a nie wyrzucać całych rowów. Bruzdy głębsze robi się tylko wyjątkowo na gruncie, który ma dużo w sobie wilgoci. Grzędy powinny być bardzo starannie obrobione, i oczyszczone z kamieni i chwastów.

Niektóre warzywa potrzebują do rozwoju wiele czasu i są bardzo czułe na mrozy. Takie trzeba siać do przygotowanych skrzynek, napełnionych dobrą ziemią i umieszczonych w ciepłem miejscu. Gdy siew zacznie kiełkować, przenosi się skrzynki do zimniejszego, ale od mrozu zasłoniętego miejsca. Od czasu do czasu polewa się je wodą.

Gdy się zbliża czas przesadzania rozsady, przygotowuje się odpowiednio urządzone grzędy.

Gdy rozsadę wydobywają z gruntu, zwykle nie zachowują należytej ostrożności. Jeżeli się ją wyciąga wprost z gruntu, pozbawia się młodą roślinkę znacznej części cieniutkich korzonków, a czasem nawet wszystkich, a przecież zapomocą nich czerpie roślina soki z ziemi. Wydobywać trzeba rozsadę przy pomocy patyka ostruganego płasko. Podważa się nim ziemię a potem dopiero wyciąga się roślinki. Podczas tej roboty należy ziemię zwilżyć. Wydobyta rozsada nie powinna leżeć na słońcu ani na powietrzu. Koniec korzonka się ucina, macza się roślinkę w ziemi zarobionej wodą i szóstą częścią gnojówki i sadzi się, czem prędzej, tem lepiej.

Rozsadę trzeba przebrać, i do sadzenia tylko piękne i zdrowe roślinki przeznaczyć.

ROZMAITOŚCI.

Chrzest żydówki 17 letniej odbył się w Łączce (pow. Strzyżów). Wspominamy o tym wypadku dlatego, że nawrócenie nastąpiło z czystej pobudki. Dziewczyna nosiła od dziecka medalik z wizerunkiem Matki Boskiej i prosiła zawsze koleżanki, by się modliły o jej nawrócenie. One to poradziły jej, by się udała na przygotowanie do przyjęcia chrztu do klasztoru w Iwoniczu. Tak też uczyniła. Chrztu udzielił jej 80-letni staruszek Ks. Józef Krupiński.

Polską bursę ludową dla ubodiej młodzieży włościańskiej założyli obywatele Polacy w Zaleszczykach.

Odpoczynek niedzielny i świąteczny w armii. Austro-węgierskie ministerstwo wojny zarządziło, ażeby w niedzielę i święta zaprowadzono w armii dla oficerów i wszystkich żołnierzy zupełny wypoczynek. — Kiedyż nastąpi taki wypoczynek w handlu i przemyśle?

Budowa dróg wodnych. Nasi czytelnicy pragną dowiedzieć się, którędy pójdzie kanał wodny. Z planów, które można było widzieć w krakowskiem budownictwie miejskiem, okazuje się, że droga nakreślona na mapie sztabu jeneralnego biegnie od Zatora do Skawiny, obok toru kolejowego. W Skawinie ma być urządzony port w pobliżu wsi Kopanki. Stamtąd trasa zdąża ku Wiśle i około Samborka, przez Skotniki dochodzi do Pychowic, stąd tuż wzdłuż koryta Wisły dochodzi do ujścia Wilgi naprzeciw Skałki. Tu wchodzi w część mającej się skanalizować Wisły i dochodzi aż do początku przekopn w Dąbiu, gdzie kończy się szluzą, piętrzącą wodę na wysokość 1·50 m.

Mieszkańcy Palczowic zapytywali nas, czy Wisła z powodu kanału będzie osłonięta. Możemy na razie zapewnić, że grunta z powodu budowy kanału nic nie ucierpią, owszem, przez odciągnięcie wody, zostaną nieco osuszone. Ostrzegamy przytem wszystkich interesowanych, ażeby nie sprzedawali gruntów ani domów żydom, lecz komisyi wykupującej grunta.

Za sprzedane grunta mogą kupić 3 razy tyle ziemi w powiecie Samborskim przy parcelacyi Wolicy. Parcelacyą zajmuje się Ks. Huciński. Kto pisze do niego niech adresuje: Ks. Huciński, Nadyby-Wojutycze.

Z zarządu Kółka rolniczego w Rudkach otrzymaliśmy zawiadomienie, że ciągnienie losów loteryi fantowej odroczono do 5 listopada b. r. z tego powodu, że rozebrano przeszło sześć tysięcy losów, których odbiorcy nie zapłacili. A gdzież sumienność i rzetelność? (Przyp. Red.)

Uroczystość ruska w Pułtawie. Dnia 13 września b. r. odbyło się odsłonięcie pomnika pierwszego pieśniarza (poety) ruskiego Kotlarewskiego. Rusini galicyjscy posłali swoich delegatów, na tę niezwykłą uroczystość pod zaborem rosyjskim. Rząd moskiewski bowiem zabronił używać mowy ruskiej od r. 1878. Rusini żywią nadzieję, że ta przeszkoda zostanie usuniętą, a naród odetchnie swobodą słowa, swobodą myśli i czynu. Życzymy braciom naszym Rusinom wolności, do jakiej sami wzdychamy. Życzymy im z całego serca, ażeby się wzmocnili narodowo i duchowo. Życzymy im zaś przedewszystkiem, aby lud wyzwolili ze strasznego jarzma wyzysku żydowskiego.

Pogrzeb Siemiradzkiego. Do Krakowa jako do skarbnicy narodowej przynosimy nasze najcenniejsze klejnoty. Tu znoszono sztandary zdobyte na nieprzyjacielu, tu budowano najwspanialsze kościoły, tu składano do grobowców zwłoki królów. Po utracie wolności składa naród polski w Krakowie pomniki swej duchowej pracy i szczątki nieśmiertelne tych mistrzów, którzy zostawili nieśmiertelne dzieła swego ducha. Do takich mężów należał znakomity malarz, ś. p. Henryk Siemiradzki. Choćby był namalował jeden tylko obraz „Pochodnie Nerona“ przedstawiający męczeństwo pierwszych chrześcijan, jużby był zyskał sobie sławę pierwszorzędnego malarza, a dla Polski przyniosły wielką chlubę pośród obcych narodów. Ofiarując zaś ten obraz w darze narodowi swemu dał początek do założenia muzeum narodowego w Krakowie, umieszczonego w Sukiennicach. Wypadało, aby zwłoki tak znamienitego męża spoczywały w grobowcu zasłużonych na Skałce. Dlatego sprowadzono zwłoki Siemiradzkiego z Warszawy do Krakowa, a po odprawieniu modłów za duszę jego w kościele N. Maryi Panny, zaniesiono je w uroczystym pochodzie na Skałkę i złożono w grobowcu zasłużonych.

Poświęcenie domów robotniczych odbyło się w Krakowie dnia 27 bm. Są to tak zwane tanie mieszkania dla robotników, wybudowane staraniem towarzystwa w tym celu zawiązanego. Największą zasługę w tym kierunku pracy

zjednał sobie profesor Dr. Jordan. Poświęcenia dopełnił Ks. Kanonik Bandurski.

Za obrazę księdza skazany. W Muszynie odbyła się dnia 25 września b. r. rozprawa sądowa o obrazę honoru i czci za pomocą paszkwilu na tutejszego powszechnie szanowanego księdza proboszcza. Antoni Zwiek, były żandarm i obecnie socyalista, skazany został na 2 miesiące aresztu.

Komu służą socyaliści galicyjscy? Socyalistom niemieckim, którzy, jak zdali właśnie sprawę na zjeździe swym w Dreźnie, **płacą zapomogę krakowskiemu „Naprzodowi"**. I potem jeszcze śmią nasze socyały mówić o swoim „polskim" patryotyzmie!

Nowa książka wyszła w Berlinie pod tytułem: **„Zakon małżeństwa"**. Kosztuje 1 koronę. Adres: Redakcya „Przewodnika zdrowia" Berlin, Karlstr. 32. W tej książce autor wykazuje, jakie są obowiązki małżeńskie, których spełnienie jest potrzebne ze względu na zdrowie jednostek i społeczeństw. Drugi nakład świadczy, że książkę tę należycie oceniło nasze społeczeństwo. I słusznie, gdyż w zdrowem ciele jest także duch zdrowy, a od pożycia wspólnego małżonków zależy rozwój fizyczny i duchowy dzieci.

Zarząd Kółek rolniczych z uznania godną gorliwością spieszy z pomocą ludności dotkniętej klęskami. Nie tylko organizuje komitety ratunkowe powiatowe, lecz także wniósł prośbę do Sejmu, ażeby tenże domagał się od rządu pożyczek bezprocentowych na uskutecznienie zasiewów ozimych i jarych, zwrotnych w latach dwudziestu.

Arcyksiążę Karol Stefan, mający dobra w żywieckim powiecie, przyłączył się do akcyi ratunkowej kółek rolniczych, przesyłając 1000 koron do Zarządu głównego we Lwowie.

Akcya ratunkowa Towarzystwa Kółek rolniczych.

W Nadwórnie zawiązał się przy współudziale Wydziału powiatowego Komitet ratunkowy, w skład którego wchodzą pp. Maksymilian Szyszkowski, X. Józef Kuczyński, X. Atanazy Mojzeszowicz, Antoni Sym, Ezrazm Wiernicki i dr. Antoni Jeż.

W Buczaczu zawiązał się powiatowy Komitet ratunkowy pod przewodnictwem p. Artura Zaremby Cieleckiego. Wybrano mężów zaufania, którzy rozpoczęli zbieranie datków w naturze i w pieniądzach.

W Czortkowie zajmuje się organizacyą Komitetu ratunkowego radca sądowy p. Radziechowski.

W Stanisławowie bardzo energicznie zajęli się organizacyą Komitetu powiatowego p. Maryan Jaroszyński z Błudnik i p. Stanisław Odrowąż Pieniążek z Meduchy. Dnia 29 września o godz. 11 przed południem odbyło się w sali Rady powiatowej zgromadzenie celem ukonstytuowania Komitetu. Do Komitetu wybrał Wydział powiatowy swych delegatów w osobach swego prezesa p. Stanisława Cieńskiego z Wodnik i wiceprezesa ks. Jana Eiselta. Dwóch delegatów wysyła również stanisławowski Oddział galic. Tow. gospodarskiego. Wszelkie listy i przesyłki dotyczące akcyi ratunkowej w powiecie stanisławowskim, należy na razie przesyłać na ręce p. Maryana Jaroszyńskiego w Błudnikach.

W Myślenicach zawiązał się powiatowy Komitet ratunkowy. Komitet ten wybrał swym przewodniczącym ks. Stanisława Zastawniaka, proboszcza z Krzywaczki, zaś jego zastępcą radcę Zacharyasza. W powiecie myślenickim powódź spowodowała ogromne szkody materyalne a zestawienia przez Wydział powiatowy i władzę powiatową uskutecznione, wykazały następujące szkody: grunta zalane wodą wynoszą 3.200 morg., oprócz tego urodzajnej ziemi zabrała woda lub zasypała kamieniami 807½ m. wartości 103.904 kor., w plonach wyrządziła szkody na 268.553 kor. Powiat ten jest bardzo ubogi a ludność przeważnie górska, nie jest w stanie nawet przy odpowiednich urodzajach wyżyć z dochodów z gruntów i w znacznej części emigruje za zarobkiem. Tymczasem w skutek ustawicznych deszczów powstały nowe szkody, gdyż po uskutecznieniu zbiorów okazało się, że wydatność plonów zmniejszyła się w roku bieżącym więcej niż o połowę, a ziemniaków, głównej podstawy żywności włościan jest bardzo mało. To też Komitet czyni starania, by z otrzymanej od Rządu subwencyi (w kwocie 10.000 kor.) jaknajwięcej użyto na zakupno zboża, by w ten sposób uchronić ubogą bardzo ludności od klęski głodowej, a nadto umożliwić jej przy obecnych robotach jesiennych uprawę i zasiew gruntów.

Zapowiedzią wolności w przyszłem państwie socyalistów jest sposób werbowania zwolenników socyalizmu. Jakiemi groźbami zmuszają socyaliści ludzi, aby się zapisywali do „partyi" socyalistycznej, świadczy rozprawa sądowa, która się niedawno toczyła w sądzie wrocławskim. Pewien socyalista murarz, namawiał kilkakrotnie jednego ze swych kolegów, aby się zapisał do socyalistycznego związku murarzy. Gdy kolega tego uczynić nie chciał, lżył go i groził pobiciem. Na drugi dzień zastrejkowali wszyscy murarze, którzy pracowali z opornym kolegą i oświadczyli, że nie podejmą roboty, póki ten nie będzie z roboty wydalony. Sprawa poszła przed sąd i zbyt gorliwy agitator został skazany za wymuszenie na 6 miesięcy więzienia. U nas szerzą socyaliści ten sam postrach!

Centralny komitet ratunkowy Tow. Kółek rolniczych, mając zamiar zakupienia większych zapasów ziemniaków, uprasza P. T. właścicieli dóbr o wnoszenie szczegółowych ofert z podaniem ilości i ceny na dostawę październikową pod adresem Komitetu: Lwów, ulica Kopernika L. 19 II p.

Ratujcie nieszczęśliwych. Wskutek pożaru w Złoczowie, pięć tysięcy osób pozostaje bez dachu i chleba. Są to ludzie najbiedniejsi, którzy nie mając gotówki są skazani na najstraszniejszą nędzę.

Spełniając uczynek miłosierny, prosimy naszych czytelników, ażeby nadsyłali choćby drobne datki na ręce komitetu ratunkowego w Złoczowie. Do komitetu ratunkowego należą: Bolesław Studziński, c. k. starosta, prezes; Wincenty Gnoiński, marszałek powiatowy; Stanisław Wesołowski, burmistrz; ks. Jan Stachów, dziekan i t. d.

Dla teatrzyków wiejskich wydaliśmy rozweselającą i pouczającą sztukę napisaną przez Ks. Wróbla pod tytułem: **„Przyjaciele ludu"**. W niej ścierają się dążności ludu, pragnącego oswobodzić się z niewoli żydowskiej zapomocą kółek rolniczych, czytelni i kas Raifeisena, z dawną gnuśnością i bezradnością, która poza karczmą nie widzi innego środka ratunku. Sztuka ta może mieć ogromne powodzenie z tego powodu, że porusza sprawy będące na czasie, a dowcip niektórych osób występujących w niej i liczne pieśni i piosenki wplecione w akcyę, mogą ubawić i ożywić przedstawienie.

Cena tej sporej książeczki wraz z dodatkiem pieśni z nutami na dwa głosy, wynosi 1 koronę. Czysty zysk przeznaczony na budowę kościoła w Czarnym Potoku.

Ponieważ wiejscy aktorzy usiłują wprowadzić na scenę oprócz jasełek, także sztuki narodowe i społeczne, przeto redakcya „Prawdy" poleca gorąco do grania sztukę Księdza Wróbla w teatrach ludowych.

Dochody za owoce. W Niemczech jest bardzo wiele gmin, które za owoce z drzew, rosnących koło dróg i ścieżek gminnych, otrzymują corocznie około 20.000 kor. zysku. Gmina Manheim otrzymała w r. 1858 urzędowy nakaz obsadzenia dróg drzewami owocowemi. W r. 1867 wpłynęło już do skarbony gminnej za owoce z tych drzewek 7.400 K., lata 1878 już 17.000 K. a 1885 r. aż 28.000 K. Gdyby to nasze wioski poszły za tym przykładem a wójtowie i sta-

rostowie zaopiekowali się szlachetną drzewiną i karali srodze psotników, jakże łatwym sposobem wzbogaciłby się mogły sioła polskie i wioski nasze ubogie!

Żart. Pewien oficer przyjechał do oberży na pięknym koniu. Żyd widząc go, rzecze: „Za takiego konia chętniebym wziął sto kijów, żeby mi go dano“. A oficer: „Mogę ci go dać, jeśli 20 kijów odemnie chcesz dostać“. Żyd przystał, ale prosił, żeby zrobić kontrakt notaryalny. Tak się stało i żyd kontrakt schował do kieszeni. Wtedy oficer przyłożył mu na siedzenie raz, że aż podskoczył i potem spokojnie pił piwo. Tak z przerwami dostał żyd 19 i prosił na wszystko o dwudzieste uderzenie, ale oficer bić nie chciał, a w kontrakcie nie stało, że musi uderzyć. Do dziś dnia czeka żyd na — dwudzieste uderzenie i na konia. Wyjątek z kalendarza „Prawdy“ na rok 1904.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Kar. Mucha. Donosimy, że kalendarz „Prawdy“ na rok 1904, tego roku będzie przed nowym rokiem wyczerpany z pewnością i nie można liczyć na to, że cena później będzie niższą. Same obrazki dwa, które dajemy w dodatku za darmo, wartają 10 centów.

Kalendarz kościelny.

4. **Niedziela 18 po S., Matki B. Różańcowej.** — 5. Poniedziałek, Placyda męczennika. — 6. Wtorek, Brunona. — 7. Środa, Justyny panny. — 8. Czwartek, Brygidy i Pelagii. — 9. Piątek, Dyonizego biskupa. — 10. Sobota, Franciszka B.

Ceny targowe z dnia 29 września 1903 r. za 100 kilo:

Pszenica od 16·40 do 18·20 kor., żyto od 13·80 do 14·90 kor., jęczmień od 11·20 do 12·— kor., owies z opłatą akcyzową od 12·50 do 13·20 kor., groch od 16·— do 24·— kor., tatarka od 13·50 do 14·50 kor., proso od 11·— do 13·— kor., fasola od 18·— do 23·50 kor., jagły od 18·— do 22·— kor., siano od 6·40 do 6·80 kor., słoma od 4·40 do 4·80 kor., koniczyna od 7·20 do 7·60 kor., ziemniaki za hektolitr od 3·20 do 4·— kor., jaja za kopę od 2·80 do 3·60 kor., masło za kilogram od 1·80 do 2·20 kor., masło za garniec od 6·30 do 7·50 kor., kukurudza za 100 kg od 14·— do 14·50 kor., rzepak zimowy od 19·— do 20·50 kor.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie odpowiada.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.